NOVY YA, Jaś i Małgosia

1|
Naszą Małgosię kojarzy, niestety, już każdy w mieście
Lajki na Insta, mówi że ona niewinna, chyba że weźmie kreskę
Gdy wieczorem siedzi przy barze, spod bluzki wystaje jej różowy gorset
Nie podchodź z koszulą bez znaczka, bo wyczuje pusty portfel
Już i tak za późno, siedzi tam typ, stawia kolejną turę
A kiedy nie patrzy, dorzuca jej pierwszą, drugą, trzecią pigułę
Już trochę znudzony obiecuje, że kiedyś zwiedzą Francję
Już trochę zdziwiony, że wyrobiła na nie tolerancję
Powieki Małgosi są coraz cięższe, coraz głębiej chodzi we śnie
Coraz cieńsza rzeczywistość, widzi coraz ciemniej
Przeżyła trip życia, każdy inny przy nim blednie
Lecz wie, że pamiętać będzie tylko przerwę
Rano pobudka, Małgosia nie wie gdzie jest
Ciężka główka, jakby ciało zwiedził Mendelejew
Dziewczyna płacze, krzycząc: "Ludzie są wstrętni"
Upiory to są dusze ludzi, którzy nie są święci
Refren x2|
W tym świecie pełnym nienawiści, którą przykrył syf
Chciałbym wejść do bajki, poczuć się jak bracia Grimm
W tym świecie pełnym pustych słów, pustych obietnic
Nie liczą się uczucia, tylko wyścig po prestiż
2|
Nasz Jasiu był bardzo mądry i sprytny
Tylko panny i używki niszczyły sportowy życia styl
W domu miał trochę ciężko, kiedy ojciec z butelką
Wrzeszczał do matki, że zaraz zabije swoje dziecko
Ona mało przejęta, chce spokoju trochę wreszcie
Bo po dwudniowej stopce uzbierała znów na kreskę
Jasiu myśli o siostrze zawsze, gdy spojrzy na znamię
Pewnie Małgosia żyje jak królowa w tej Warszawie
Lecz umówiony z łysym był, szybko ogarnął
Zakłada trzy pasy na dupę i czeka pod bramką
Łysy idzie, powoli się zatacza, bo ten biceps
Powoli mu przeszkadza, krzycząc głośniej myślisz ciszej
Jasiowi nie przeszkadza wcale, że skroi staruszkę
Która już na rencie popyla po leki i może nie przeżyć
Lecz Jasiu nie myśli co będzie, myśli o wódeczce Monopol już czeka ekipa, Gdzie są te czasy, gdy
W tym świecie pełnym nienawiści, którą przykrył syf Chciałbym wejść do bajki, poczuć się jak braci